KAZANIE

NA

POCHOWANIE KOSCI

W

Kościele JMC. XX. Paulinow

na

SKAŁCE przy KRAKOWIE

Pod Rządem y Staraniem Nayprzewielebniey-ſzego Jmci X. Wawrzeńca Schultza *S. T. D. Prowincyi Definitora Przeora y Proboſzcza Mieysca.*

przez

X. BŁAZEJA CHMIELEWSKIEGO. S. T. L.

S. O. F. Prowincyi Małopolſkiey

REFORMATA.

Dnia 5. Września Roku Pańſkiego 1786.

MIANE.

W KRAKOWIE

w Drukarni Jgnacego Grebla Roku 1786.

Homines divites in virtute, pulchritudinis Studium habentes, pacificantes in Domibus suis. Omnes Iſti in generationibus Gentis suæ gloriam adepti sunt & in diebus suis habentur in laudibus.

Eccle: 44. *v*. 6. 7.

Ludzie bogaci w Cnocie, pięknie się ſprawuiący, pokoy czyniący w Domach ſwoich, Wſzyscy Ci w Rodzaiach Narodu ſwego sławę otrzymali y za dni ſwoich miani są w pochwałach.

Ekklezyaſtyk w Roz: 44.

DO

NAYPRZEWIELEBNIEYSZEGO JMCI XIĘDZA

SEBASTYANA WICHLINSKIEGO.

Zakonu S. PAWŁA Pierwſzego Puſtelnika

PROWINCYAŁA.

Nayprzewielebnieyſzy MCi Xięże Prowincyale Dobrodzieju.

Zdobywać się na oświadczenia zewnętrzne, y ich iſtotę na samey zwierzchniey okazałości zasadzać, byłoby to modną polityką czyli polityczną obłudą. Ale wynurzać zobowiązania wewnętrzne, y nie mieć dosyć na samym w sercu ich mieniu, ieſt to nierozdzielną prawdziwie przywiązanych własnością.

Umieć tonem tylko udatnym wielbić godnych czci Mężow, y na wyrazy ku nim

affektu wyſilać się bez wiadomości Serca, ieſt to rzemiosło naywłaściwsze owych Ludzkości wyrodkow, ktorzy na tym wydoſkonalenie ſwoie gruntuią, gdy zkażdym na pozor pięknie, miłe, przyiaźnie, w pełności oświadczeń, ale znikim szczerze potrafiaią przeſtawać.

Przeciwnie zaś na tym tylko chcieć przeſtać, że kto czuie się wewnętrznie przekonanym do kochania przychylnych, szacowania Łaſkawcow, wdzięczności Dobrodziejom; mimo iednak widzialnych iawnych tego przekonania dowodow, byłoby znowu podeyżrzaną o rzetelność gnuśnością; wtym się tylko od obłudy rożniącą; że tamta wręcz na szczerość uderza, ta zaś o całość iey niedba.

Ci ktorzy na udaniu rzeczy przeſtaią obłudnicy są; bo szczerość z Sercem zgadza ſprawy zewnętrzne. Ci ktorzy na czułości wnętrzney przeſtaią niedbalcy są; bo prawdziwa miłość, ſzacowanie y wdzięczność, zdobywa się na dzieła przyzwoite uczuciu.

Usta, ręce, y cała zwierzchnia poſtać

Czło-

Człowieka bywa Serca tłumaczem, Serce ięzyka y wſzyſtkich czynności Duszą. Związek ten ktokolwiek psuie, koniecznie ieſt albo pełen nieszczerości obłudnik, albo pełen nieczułości niewdzięcznik.

Te prawdy iak są wſzyſtkim wiadome, tak ſpodziewamy się usprawiedliwią kroki nasze, ktore czyniemy w niniey-ſzey Tobie przysłudze Nayprzewielebniey-szy, Mći Xięże Prowincyale Dobrodzieiu.

Nie ieſteśmy żadną miarą zliczby narabiaiących obłudą, bo mamy pewność, że pokrywać Serce udaniem, Mysl taić w słowach obojętnym wyrazem, fałsz prawdą prawdę przerabiać fałszem, ieſt to wywołaną Swiata Mądrością, w ktorey według zdania S. Grzegorza. L. 10 Moral: Swiatownicy z usilnością się cwiczą, ale ſię nią wſzyscy brzydzą Uczciwi.

Ani też być chcemy nieczułymi na to; żebyśmy w ſobie mieli zatłumiać wysoki Osoby Twoiey ſzacunek. Pełność Dobroczynności ktorych nam się zdawna zdarza doznawać, y Wybor przymiotow, ktorych

rych bez czci onym powinney nie godz. się zostawiać, są to sprężyny kieruiące umysłem abyśmy na tę przynaymniey ktorą czyniemy zdobyli się przysługę.

Ile nas liczy Osob Zakon z Łaski Dobrodzieiow żyiący, tyle ma Swiadkow ta prawda, że iesteś naszym osobliwszym Obroncą, Łaskawcą y Dobrodziejem.

O całość sławy Jmienia ktora iest naykosztownieszym Zakonow a zatym y naszym kleynotem, w brew złośliwym zastawiać się potwarcom. Zawsze wszędzie y każdemu bez braku, szukaiącym pomocy, pośrzednictwa, lub inszey Łaski okazywać swoię przychylność. Choyną ręką przykładać się do szczodroty żywiących nas Dobrodziejow, są to tak wyraźne znamiona; że zdaie się iakbyś wziętości y poważania u Wielkich Ludzi, wysokich zdań y roztropności wszystkim przyiemney, Wyniesienia y zasług w Zakonie ten nayprynсypalnieyszy miał zamiar, abyśmy my ztąd odnosili uszczęśliwienie y honor.

Jakoż nie można nie widzieć tak wy-

sokiey dla nas korzysci gdy się zaszczycamy Twą Łaſką. Bo ieżeli to pewna; że nam na ſamey Zacnych Ludzi zalęcie do ocalenia ſposobu życia naſzego bardzo wiele zależy, wniosek idzie konieczny że osobliwiey Tobie, ktory dla okazania nam ſwey przychylności wſzyſtſkie przedsiębierzesz ſposoby; wiele winni ieſteśmy.

Jak znakomite liczyćby można dowody doznanych Twoich Dobrodzieyſtw, na ktore w otwartości serca wylany żywić, podeymować nas, y pewne w progach Twoich przytulenie goszczącym w podrożu, zawsze dawać przywykłeś! Niepowinnybyć zatym w niepamięci grzebane, ale iako są nam z Ręki y Zacnego Męża, y nam przychylnego Łaſkawcy swiadczone, tak też y przez ſzacunek; y przez wdzięczność winniśmy Cię poważac.

Choćby w nas nie obowiązki Dobrodzieyſtw dług wdzięczności wmawiały, przecież y tak należałoby wielbić Zbior osobnych darow, y Cnotę zawſze godną sławienia,

wienia,

wienia. Gdy zaś do tych przyłączoną dobroczynność widziemy, znamy się dłużni y Cnocie honor powinny y Łasce wdzięczność.

Podzieliła iak uważam Opatrzność Naywyższa rownym wymiarem pożytki, ktore z wielkich Mężow ſpołeczności Ludzkiey poſpolicie zwykły wynikać Gdy w Osobie Twoiey właśnie podług czasu potrzeby wyſtawuiąc; przykładnego Zakonnika, Mądrego Nauczyciela, Roſtropnego Przeora, Wysokich zdań Definitora, Poważnego Wikariuſza, Wielkiey dzielności Prowincyała, obmyśliła zaszczyt Zakonowi S. Pawła PP. *a Synom Franciſzka S. ſzczegolnieyszego Łaſkawcę.*

J przeto też niechcemy oddzielać Serc naſzych od tey radości ktorą są napełnione umysły Synow Twego Zakonu. A gdy oni zgodnymi głosy znowuż Cię powtornie Głową y Przełożonym mieć chcieli, y z ſkutku się cieszą, My uprzeyme życzenia: sił, zdrowia, y pełności z Nieba posiłkow Urzędowi Twemu potrzebnych, z powinſzowaniem nieſiemy.

A nie dosyć iest dla nas te życzenia w sobie samych ukrywać. Bo ieżeli uszczypliwych Satyr składacze, niechęci, rozrożnienia, y pogardy Duchowieństwa dowodzcy, nie mogąc się w granicach Polityki utrzymać, z obfitości serca płynącą pełną żołci na Zakony wynurzaią nienawiść, za coż też nie ma się godzić wyiawić przywiązania wewnętrzne tym ktorych własna ich stanowi prostota y szczerość uwalnia od przesądow obłudy, y przeymowania mody, a wdzięczności y szanowania wmawia powinność?

Zaprawdę niepowinnabyć mniey czynna słuszność nad zbytkuiącą nieprawość. A gdy ta osobliwie Wiekow naszych rozumie, iż iey się y nayuczciwszych Ludzi czernić, y naypoważnieyszych godzi upodlać, obowiązkiem iest sprawiedliwości; godne poważania Osoby iak nayuroczyściey szanować.

J te to myśli skłoniły nas, abyśmy iak naywyraźnieyszą Cechą szacunek y przywiązania nasze ku Tobie okazali Nayprzew: Mści Xięże Prowincyale Dobrodzieiu.

Z

Z dawna iuż takie przeświadczenia były w sercach naſzych utkwione, w przeciągu czasu powiękſzała ie ſtałość Twey Łaſki, a gdy niezoſtawało nam ſposobow, ktorymibyśmy mogli uſkutecznić nasze uczucia, ten przynaymniey znayduiemy posrzodek, gdy usługę Kościołowi Twemu czynioną w Ręce Twoie ſkładámy.

Jeſt to Kazanie na Pochowanie Kości miane w Kościele Zakonu Twego będącym pod Rządem znaney Cnoty y przychylności Przeora, ktory niechcąc nawet Groby ſwego Kościoła zoſtawiać bez iakiey im uczynności, gdy zaſiągnął naſzey posługi wtym właśnie czasie, kiedy zgodne Braci affekta na Urzędzie Prowincyalſtwa znowuż Cię umyśliły potwierdzić, zdarzył nam ſposobność; iż też y my przywiązania naſze y wdzięczność tą przysługą Ztwierdzamy.

Nayprzew: WCPana Dobrodzieia

Nayniżsi: Sługy y Bogomodlcy

XX. Reformaci Klaſztoru Krakow:

KAZANIE.

Fili in mortuum produc lachrymas & quasi dira paſsus incipe plorare, & secundum judicium contege corpus illius, & non deſpicias sepulturam illius *Eccl:* 38. *v.* 16.

Synu nad umarłym wyleway łzy, a poczniey płakać iakobyś co okrutnego cierpiał, a podług rozsądku pokryi Ciało iego, a niezaniedbyway pogrzebu iego.

Gdybyśmy zaſiągali zdania Ludzi wolność życia y niedowierzanie Taiemnicom Wiary maiących za oświecenie rozumu; iakby nam też radzili poſtąpić ſobie z tymi Ludzi pomarłych prochami, wielkiebyśmy w nich zdań rozrożnienie znaleźli.

Według ich mniemania między Człowiekiem y Bydlęty, Duſzą rozumną y duchem ożywiaiącym Zwierzęta Ptaſtwa y Ryby mała rożność zachodzi, Nie inſze za tym o tych Kościach

ściach Ludzi pomarłych ostatkach, rozumienie mieliby, tylko; iż tam zarzucane być maią, gdzieby nigdy żyiących okropnym śmierci nie przerażały widokiem.

Mocne te duchy nielękaiące się wieczności, za dziecinne postrachy sąd y karanie Piekłem maiący, zbior wszystek uszczęśliwienia Człowieka w samych doczesnych zakładaiący roskoszach, iako wszystkie Kościoła choćby Nayświętsze obrządki za zabobonność udaią, iako wiernych pobożność szczerym fanatyzmem być mienią, tak y tym zwłokom pomarłych Ludzi pomoc, ratunek, y uszanowanie czyniących iako uprzedzonych wyśmieią.

Bo coż toiest u nich szemrać na wydatki dla zmarłych gdy w Przodku swoim Judaszu y na Magdalenę drogim Oleykiem ku Pogrzebowi namaszczaiącą Ciało Chrystusa; zgrzytali, *& fremebant in eam Marc.* 14. Co to iest u nich Ciałom umarłych w proch rozsypanym powstania do żywota nie tuszyć, gdy w upartych Żydach y iuż wskrzeszonego

Łaza-

Łazarza żeby ich tén widok nie przekonywał wbłędzie zabić myśleli *Joán.* 12. Co to iest u nich Nabożeństwom Kapłanow za umarłe przyganiać kiedy y samemu Bogu Czci w Ofiarach, Mszach Słubach, śpiewaniach y tym podobnych zwyczaiach acż powinney uwłoczą? Zapewne tey czci y posługi prochom Ludzi umarłych ktora im się w tym Kościele wyrządza nie osądziliby godnemi. Ale iako koniec życia Człowieka widzi im się od zdychania Bydląd nie rożny, tak też y zwłoki Ludzi pomarłych nie większych warte względow być sądzą, iako żeby ie Cslim pogrzebem iak śmieci za parkany wyrzucić.

Nie tak przecież nam Prawowiernym rozum każe uczynić. Te sprochniałe kości; są to pozostałe ostatki tak iak my dziś Ludzi żyiących są to Bracia nasi w Chrystusie zmarli Chrześcianie ktorzy iuż pobor śmierci wypłacili; zagarnieni wiecznością, czekaiący Zmartwychwstania Ciał swoich, ustępuiący nam w grobach przestrzeńszego mieysca, maiący inne poświęcone zalegać

gać, daią się oczom naszym na czas oto oglądać.

Jeżeli tedy po Chrześciansku znimi chcemy sobie postąpić; są to przypomnienia dla nas ażebyśmy przy tym Ich pochowania Obrządku zbawienne przedsięwzięli myśli bo: Że to są Ludzie pomarli, dla nas ktorzy po nich następcami życia iesteśmy sprawiedliwa płaczu przyczyna, *Fili in mortuum produc lachrymas.* Że w tych prochach Ludzi pomarłych widziemy wyraz skazitelności Człowieka, nas ktorzy Ludźmi iesteśmy, sprawiedliwie tak okropny widok przeraża: *& quasi dira passus incipe plorare.* Że to rozsypane są Ciała tak iako my dzisiay Ludzi żyiących rozum każe żebyśmy ich prochy przyzwoicie pogrzebli *Secundum judicium contege Corpus illius.* Że znowu y my na ten koniec przyidziemy, okoliczność ninieyszego obrządku wymaga żebyśmy te myśli w Sercach naszych wznowili; *ne despicias sepulturam illius* czyli: Obrządek ninieyszy pochowania kości iest przypomnieniem y zachęceniem dla nas; abyśmy te prochy

Lu-

Ludzi pomarłych po Chrześciańſku pogrzebli 1. *Cz.* A sami abyśmy pamiętali o tym że ieſteśmy śmiertelni 2. *Cz.*

Boże dawco życia y Łaſki day tych Ludzi pomarłych Duszom ratunek a nam grzebiącym ich zbawienny dla nas ſamych pożytek:

Ad. M. D. G.

Ci ktorych tu prochy grzebać się maią byli Ludzie tak iako y my dzis ieſteśmy obłożeni Ciałem noſzący w Ciele nieśmiertelnego Ducha, poſtawieni na drodze wyſługi zbawienia, iuż teraz w inſzym położeni ſą ſtanie; Ciało powrociło do ziemi z ktorey było wzięte; Duch zaś ktory się powinien do Boga ktory go ſtworzył powrocić, iuż ieſt w ſtanie odpłaty. Duch przy nieśmiertelności zoſtaie, Ciało w proch rozſypane oſtatniego wſkrzeſzenia czeka; Człowiek umarły iuż nie ieſt w ſtanie zasługowania Nieba, iak te wſzyſtkie okoliczności mocno wmawiaią w żyiących dla umarłych względy! bo ieżeli Duch ieſt nie-

śmier-

śmiertelny, iakoż o niego niedbać? ieżeli to są Ciała czekaiących wſkrzeſzenia iakoż ich przyzwoicie nie pogrześć ieżeli Ludzie umarli iuż nie są w ſtanie zaſługi, iakoż im iakiey nie okazać pomocy? a przecie tak ieſt:

1. Duſze Ludzi pomarłych przy nieśmiertelności zoſtaią nie umieraią z Ciałem. Bo iakbyto miał umierać Duch ſzczery, ktorego iſtota nie ſkłada się z przeciwnych sobie żywiołow, z proſzkow podzielaniu y pomieſzaniu podległych, z materyi Ciałom właściwey, z natury do ſkazitelności dążącey, iakoby miał niſzczeć Duch ow ktory nie ieſt utworzony iako Zwierzęta Ptaſtwa y Ryby z Ziemie y z Wody, ale wziął na siebie piętno y podobieńſtwo nieśmiertelnego Boga?

Uczyńmy mowi Bog Człowieka na obraz y podobieńſtwo naſze *Gen.* I. y ſtało się tak Uczyniony ieſt Człowiek na Obraz y podobieńſtwo Boże. W czymże to ten Obraz, w czym podobieńſtwo Boże w Człowieku? podług Ciała to być podobieńſtwo nie może,

bo

bo Pan Bog nie ma na ſobie Ciała, muſi tedy być na Duſzy maiącey rozum, pamięć, wolą, a zatym y nieśmiertelność iſtocie rozumnego Ducha właściwą. Dał Pan Bog Człowiekowi Ducha maiącego rozum, poiętność, pamięć, poznawanie rzeczy od zmysłow Ciała dalekich; musiał zatym zapewne dać mu y niepodległość zniſzczeniu bo to ieſt przymiot ducha właściwy. Przeto też y Piſmo S. wielką rożność w ożywieniu ſtworzonego Człowieka y innych zwierząt naznacza, bo gdy inne żywe ſtworzenia z Ziemie z wody życie odniosły, *producant aquæ*: *producat terra animam viventem in genere suo*, o ſtworzeniu zaś Człowieka to napisano *inſpiravit in faciem ejus ſpiraculum vitæ* natchnął w oblicze iego dech żywota. *Gen.* 2. Ciało człowiecze ułożone ieſt z Ziemie iak innych Zwierząt, Duch tchnięty od Boga; iak niczyi inſzy. Ciało że ſkażytelne; z Ziemi, Duch z Boga że nieśmiertelny.

I było tego potrzeba; Obdarzony ieſt Człowiek Duſzą rozumną tym kon-

cem ażeby poznawał Stworcę y Dobrodzieia swego, pełnił Jego rozkazy, maiąc za to odnieść radość zupełną y doskonałą w nadgrodzie. Że zaś nie może być radość zupełna w tym co kto trzyma do czasu, y musi byle kiedy utracić, należało za tym dać Człowiekowi Ducha nieśmiertelnego, y do odnoszenia pociechy zdolnego na wieki. Bo iakby się ziściły inaczey owe wrodzone skłonności Człowieka, że ma chęć do poznawania Boga, że pragnie nieśmiertelnego życia że sobie korzyść z Cnoty zakłada w nadziei nieśmiertelney sławy y chwały, prożneby były wszystkie te myśli, daremnie w sercu Człowieka utkwione, gdyby z Duszą umierał iak Bydlę.

Jak o tey prawdzie może kto y przypuszczać wątpliwość przeciwko zgodnemu świata całego zdaniu, na ktore przystaią y nieznaiące Wiary Narody, za ktorym idą wszyscy sławni u Swiata, nie uprzedzeni dzikością albo życiem bydlęcym Mędrcowie. Niechciał Sokrates aby gdy umrze mowiono że

Sokra

Sokratesa grzebią by podobno kto o życiu Duszy jego nie wątpił, ale tylko iż Ciało jego grzebią. Cyrus do swych maiąc o zeyściu swoim przemowę dowodził: iż iako w żyiącym niewidziano Duszy acz Ciałem władneła, tak y po zeyściu jego iż żyć będzie Dusza acz z Ciała odeydzie. Były zdania, iakoby oddzielone Dusze od Ciała na iakieś obszerne Pola przenoszone bywały. Zdawało się inszym że z Ciał do Ciał Dusze przechodzą. Inni zasłużonych u Swiata Ludzi gdy pomarli miedzy Bogi liczyli, Obmyslali insi umarłym żywność w grobach y światło, w samych tych przesądach zaświadczaiąc zgodne Swiata całego o nieśmiertelności Duszy trzymanie.

I coż to są Ci ktorzy się od powszechnego w tey mierze uchylaią rozumu? Ludzie rozpustni, w znikomych Ciała ponurzeni roskoszach, Ludzie bydlęcego życia w zbytkach y w swawolach tak zaślepieni, że y w tych ktorych pragną wolnościach nie umieią sobą rozrządzać? Jako mogą y Ludzie zcierpieć w pośrzod siebie takich Wyrod-

kow Natury wydzieraiących nieśmiertelność Duſzy Człowieka! Tak mowiąc y rozumuiąc, ſtaią się ſzkodliwymi Ludziom, nieprzyiaciołmi karności y rządu, gdyż przez ich przypuszczone mniemanie, poydzie w pogardę Cnota, nie zoſtanie na ſkryte zbrodnie chamulca, nikt przy życiu, zdrowiu, fortunie, chyba tylko przez przemoc będzie się mogł utrzymać.

Uwłoczyć nieśmiertelności Duſzy, ieſt to ſamego Boga naydoſkonalſze rządy słośliwym czernić ięzykiem, bo: Coby to za ułożenie! stanowić Prawa na Ludzi, wymagać po nich wysługi, obiecywać zasług nadgrodę, a poddać ſkazitelności Duſzę? Coby to za ſprawiedliwość, y złych kończących życie w roſkoſzach y dobrych trwaiących przy Cnocie w Uciſkach tamtych bez kary tych bez nadgrody y na Duſzy y na Ciele zabiiać? Są zli w złościach brodzący ktorzy życie przepędzaią bez kary, są dobrzy ktorych życie ſame otaczaią uciſki, musi tedy być y Pan Bog ſprawiedliwy, że w przyſzłym żywocie dobrym nadgra-

dzaiąc

dzaiąc pobożność, wytknie dobre bycie bezbożnym *pomniey Synu żeś zażył dobra zażycia a Łazarz nędzy* Luc: 16. a zatym musi to być koniecznie że żyią co do Duſzy podług Ciała umarli, a ieżeli żyią iakoż ich gdyby to wnić obroconych grześć w niepamięci!

2. Ciała te ktorych prochy grzebiemy nie są to zamorzonych bydląt oſtatki, ani zabytki Pogan w niewierności ſkonałych, ale są Ciała wiernych czekaiących Zmartwychwſtania, należących do wſpołeczeńſtwa naſzego. Są to Ciała Ludzi noſzących na ſobie Doſtoyności Kapłańſkiey niezmazany Charakter. Poświęconych Bogu Osob w Zakonie, Zaſzczyconych Cnotą w Chrześciańſtwie, zasłużonych w Oyczyznie. Są to Ciała wiernych odrodzonych przez Chrzeſt, Ciałem y Krwią Chryſtusową tuczonych, Opatrzonych Swiętymi Sakramentami na wieczność ſzczęśliwą, zeſzłych z Swiata z nadzieią Chwały wieczney, iakoż ie mamy zoſtawiać bez czci onym przyſtoyney?

Zawſze Ludzie zdrowym rządzący się

się rozumem a oſobliwie oświeceni prawd nadprzyrodzonych światłem uznawali cząſtką pobożności grześć przyſtoynie umarłe, y mieć od żyiących takie dla ſiebie uſzanowanie. Jakob Patryarcha Syna ſwego Jozefa na wſzyſtkie obowiązki zaklinał; aby Ciało jego z Egiptu do Ziemi *Ch*anaan do Grobu Przodkow jego, ktory był ieſzcze Abraham umyslnie na zakupionym na to gruncie zgotował; przeniosł y pogrzebł. Wykonał wolą Oyca Syn w przyrzeczeniach wierny, z wielkim koſztem y wſpaniałością, w Towarzyſtwie ſamego Krolewſkiego Dworu, na umowione mieysce do Hebron Ciało Jakoba przeniosł y drogiemi wonnościami namaſzczone pochował. A ktorą przysługę uczynił Oycu teyże się z wielką uſilnością dopominał od Braci. W Zakonie Moyżeſzowym było Prawem posługę y Uczciwość wyrządzać Ciałom umarłych, dla tego nad Umarłymi czynili płacze nie tylko; Powinni, Przyiazni, y z Dobrodzieyſtw obowiązani, ale nawet zgromadzali Narzekalnice czyli: Cwiczone w płaczu Niewiaſty przez nie przytom-

tomnych pobudzaiąc do żalu. Na pogrzebach Umarłych przybierali się w Włosiennice czyli w Wory żałobne, składali śpiewania, Odkładali na to czas znaczny, Czynili te obrządki Ludzie wielcy, iako Abraham. Dawid. Jeremiasz y inni. A słusznie bo iako czczenie pogrzebem Umarłych z samego Boga czczącego czyli strzegącego sług swoich kości *Ps.* 33. y zalecaiącego nam wszystkim podobnyż wzgląd dla Umarłych, bierze początek podług wzwyz wspomnionych słow. Ekklezyastyka. *Eccl.* 38. tak znowu bez tey uczynności mieć Pogrzeb był to skutek przeklęctwa. *Non plangent eum vœ Frate & vœ Soror. Non concrepabunt ei vœ Domine & vœ Inclyte. Sepultura asini sepelietur putrefactus & projectus extra Portas Jerusalem.* Nie będą płakać: mowi Jeremiasz Prorok o Joakimie Krolu: biada bracie y biada siostro, nie będą narzekać nad nim biada Panie biada Wielmożny, pogrzebem oslim pogrzebion będzie zgniły y wyrzucony za Bramy Jeruzalem.

Chyba tedy w przeklęctwie Oslich

nam

nam życzą Pogrzebow, ktorzy Katolickim nad zmarłymi przyganiaią Obrządkom, bo iako nie czynić tey acz sprochniałym Kościom posługi, do ktorey tak nas wielkie zniewalaią przyczyny?

3 Umarli że iuż nie w ſtanie zasługi, tu znowu do litości y ratowania onych pobudka. Przyczynę dla ktorey umarli nic ſobie zasługować nie mogą, troiaką naznaczaią OO. SS. Raz; że przy śmierci zaraz dobry lub zły zą ſprawy ſwoie odbieraią wyrok, ktory iuż być poprawiony czy odmieniony nie może. Druga, że iako Pan Bog zgotował błogosławieńſtwo y karę dla całego Człowieka ile się ſkłada z Duſzy y Ciała, tak też poſtanowił, aby cały Człowiek to ieſt Duſza wraz z Ciałem zasługowała na Niebo, do czego iuż nie ieſt ſpoſobna po oddzieleniu od Ciała. A potym; wymaga tego y ſprawiedliwość Boſka, bo inaczey Duſze w Czyscu długo cierpiące mogłyby ſobie większą wysłużyć chwałę nad te, ktore zasłużyły nie być albo tylko na krotki czas w Czyscu. Zapobiegła więc temu ſprawiedliwość Boſka przezornie. Y przeto są iuż iak-

by związane ręce maiący, nie mogący się ratować, ſamego tylko zlitowania wyglądaiące nad ſobą, iakże się zatym niewzruſzyć Miłoſierdziem nad nimi! iakże nie westchnąć do Boga żeby ie doprowadził na odpocznienie w chwale?

Może iuż te Duſze ktore tymi w Ciele kościami władnęły iuż są w Niebie lub w Piekle, (mowią przeciwnicy prawdzie) więc im (wnoſzą) iuż nie potrzebny ratunek. O ſprawiedliwy Sędzio Boże! gdybyżeśmi obiawił coś o ſtanie tych Duſz ktorych tu prochy grzebać się maią w przedwiecznych twoich uſtanawił Wyrokach umiałbym uczynic rożność między tymi kościami. Koſtki kochankow Twoich iuż Uwielbionych w Niebie złożyłbym na Ołtarzu iako Swięte Relikwie, ucałowałbym z nabożeńſtwem cząſtki Ciała czekaiącego Zmartwychwſtania do chwały y Uwielbienia. Kości odrzuconych od Łaſki na wieki, wyłączyłbym z pośrzodka Ciał wiernych, sądziłbym ie niegodne poświeconego mieyſca, wielbiłbym ſprawiedliwość Twoię z wiecznego ich za-

zatra-

zatracenia. Kości znowu wiernych zeszłych z długiem karania zaniosłbym przed Tron Miłosierdzia Twoiego proszącza nimi łaski y zmiłowania. Ale że to od wiadomości naszey ukryto iakże im iakiey w powszechności nie uczynić przysługi, gdy podobno zatrzymane tam są, gdzie się odpuszczaią przewinienia tu niezgładzone *Matth.* 12. *v* 26. zkąd niewypuszczą poki się do naymnieyszego nie wypłacą kwartnika *Matth.* 5. gdzie się niedopełnionego w tym życiu dopominaią zadosyć uczynienia!

Może P: Bog (mowi wybieg niechętnych do ratowania umarłych) może P: Bog natężyć męki w iednym momencie że stanie za wiele wiekow; Y więc to tym sposobem w krotkości czasu Dusze oczyszcza? Jeżeli tak wnosić się godzi, wnosić potrzeba y to, ze wszystkie o ktorych słyszemy w przeciągu czasu czynione rozporządzenia P: Boga w iednym się stały momencie. Więc iuż będzie nieprawda że w czasie Potopu sto piędziesiąt dni wody nad głowami stały topielcow, bo to mogł Pan

Bog uczynic karanie w momencie. Więc y temu wierzyć nie trzeba, że lat czterdzieści Lud Jzraelſki był prowadzony do obiecaney Ziemi, bo tam mogł ſtądnąć w niedługim czasie? Może P: Bog w krotkim czasie za długi cierpiące Duſze ukarać, ale podobno dla samego wzbudzenia nas do nabożeńſtwa, miłosiernych Uczynkow, dla samego nieſpuszczania się na cudze za nas po śmierci modlitwy, dla samego dopełniania woli Przodkow naſzych y utrzymywania Fundùſzow, podobało Mu się dłużej ie utrzymywać w Czyſzczowych Ogniach, iąk nas o tym pewnymi czynią rożne wielorakie obiawienia, y godne wiary świadectwa. Może tych posług Umarli ktorym ie czyniemy nie potrzebuią, ale może że potrzebuią. Jeżeli nie potrzebuią, to my nie traciemy zasługi okązuiąc wdzięczność ku Dobrodziejom, affekt ku Rodzicom, Chrześciańſką miłość ku bliżnim, idąc za Nauką Kościoła Katolickiego, naśladuiąc zwyczaiu Oycow Swiętych, maiąc przewodnictwo ieſzcze z owego w Piśmie S. sławnego Judy Machąbeyſkiego, znączną summę posyłaiąc

łaiąc

łaiącego do Jerozolimy y zakupuiącego za pobitych na Woynie Obrządek 2. *Machab.* 12. Jeżeli zaś potrzebuią, a my mogąc zaniedbamy ich ratowania, o iaka to będzie gruba nieludzkość surowość Sądow Bofkich sciągaiąca na nas famych! bo: *Sąd bez miłofierdzia temu co nie uczynił miłosierdzia Jacob.* 2.

Przeftańmyż na zadawnionym ratowania Umarłych zwyczaiu, niechwytaymy się nowych wykrętow, grzebmy te prochy Chrześciańfkim obrządkiem, a przytym pamiętaymy o tym; że ieftesmy smiertelni.

DRUGA CZĘSC.

Należałoby zawfze w żywey nosić pamięci koniec życia Człowieka smiertelności podległy, bo nie tylko pamięć o Smierci ieft to ieden znayprzedniey-fzych chamulcow wsciągaiących Ludzi od złego życia Eccl. 7. *Memorare novissima tua & in æternum non peccabis* ale y nie podobna o niey zapomnieć, ile noszącym w Ciałach nafzych fkazitelności zada-

zadatek. Źe przecież miłość własna y przywiązanie do Swiata zamruża nam oczy, y nie pozwala roztargnionym oglądać się na powszechny koniec wszystkich żyiących, przypominaią nam go dosyć wyraźnie te zwłoki Ludzi pomarłych. Coż my tu teraz myślemy co uważamy patrząc na ten żywy obraz śmiertelności naszey? oto te stosy Kości te prochy Ludzi podług Ciała w proch rozsypanych przeraźliwiey nad głosy każących wmawiaią w nas że prochem iesteśmy, y w proch obrocić się musiemy, upewniaią nas, że co dawniey z niemi; to stać się może dziś ieszcze z nami; *Memor esto judicij mei sic enim erit & tuum mihi heri & tibi hodie.* Eccl. 38. a przynaymniey upewniaią nas; Że iesteśmy śmierci podlegli, Że śmierć stan życia naszego odmieni; Że za tym wcześnie obmyślać zbawienie należy: Gdybyż te myśli w sercach naszych utkwiły, a podaią nam ie te prochy!

1. Zwłoki Ludzi pomarłych wystawuią nam przed oczy naszę śmiertelność, że wszyscy pomrzemy; wszyscy

podpa-

podpadamy pod te wyroki śmiertelności które się na nich spełniły, byli oni tym czym my iesteśmy, będziemy my tym czym oni są teraz, byli, nie masz ich tylko trocha z nich Kości przegniłych garść prochu y okropny ku weyźrzeniu widok, to się wszystko y na nas ziści *Statutum est omnibus hominibus semel mori.* Hebr. 6. O stanie y powodzeniu Ludzi na tym Swiecie żyiących P. Bog rożne rozporządzenia poczynił, tych w szczęściu wyniosł, owych w niedostatku zostawił, tych Panami, owych poddanymi chciał mieć, tym bystry dowcip, wysoką rzeczy poiętność, owym tępy dał rozum, ale co się tycze śmiertelności wszystkich Ludzi iey poddał. Zadne siły, zabiegi, bogactwa, oprzeć się Prawu temu nie mogą.

Insze wszystkie nasze dobre lub złe powodzenia przypuszczaią iaką watpliwość, czy długo pożyie ten człowiek czyli nie, niepewno; czy będzie maiętnym, szczęśliwym, czy nędznym; nie pewno, ale o tym że umrze y powątpiewać nie można. *Numquid potes*

dicere

dicere forte non morietur. S. Aug. in Ps 88.

Między tymi ktorych tu pochowania Kości odprawia się obrządek, liczyć możemy wielu, rożnego ſtanu. wieku, Imienia, talentow, ſzczęścia, honoru, Ludzi, pomarli wſzyscy, y ktoż między żyiącymi nieśmiertelnego bytu na Ziemi czynić ſobie może nadzieię. *quis eſt homo qui vivet & non videbit mortem Ps 88.*

2. Zwłoki te Ludźi pomarłych wyſtawuią nam przed oczy odmianę ſtanu życia naſzego po smierci. A lubo doſyć mamy z kąd inąd napomnień; że: zoſtaniemy nadzy ubodzy ze wſzyſtkich uciech, rozkoſzy, wygod; y dobr doczesnych ogołoceni. ieżeli iednak wyraźnieyſzey otym wſzyſtkim zaſięgamy nauki, mamy ią na tych oſtatkach ſprochniałych kości.

Stańmy nad tym ich ſtosem; y zapytaymy się z Jobem: *Homo cum mortuus fuerit & nudatus atque Consumptus ubi quæso eſt. Job. 14.* gdzie się podziewa Człowiek gdy zamrze y w proch się obroci,

gdzie

gdzie on ieſt? Gdzie ieſt ow Człowiek w zbieraniu Dobr doczesnych nienaſycony chciwy wielości Maiątku, nie oglądaiący się nawet na sumnienie y Boga w ſwych zbiorach, gdzie on ieſt? iuż go nie masz; Smierć mu wſzyſtko wydarła, iak nagi wyſzedł na Swiat z żywota Matki, tak nagi powrocił do ziemi, nic z ſobą procz zasług nie biorąc, łaſka Ludzi że Ciało kawałkiem płotna pokryli; iuż y ten zgnił, iuż y w grobie ob żerne mieysce dla niego; pomieści się w ſzczupleyſzym dole z inſzymi. Gdzie ow Człowiek pieſzczący się z ſwym Ciałem, dogadzaiący zmysłnościom, delikatnie y w pośrzod wygod żyiący? iuż uſtały wſzyſtkie iego roſkoſzy; ſtało się paſtwą robactwa co on pieścił y tuczył. Gdzie ieſt ow Człowiek nadęty, pełen chlubienia się z krwi Przodkow y Urodzenia wielkiego? Smierć go oto zrownała z naypodleyſzymi, urodził się iak inſi Ludzie umarł y w proch się rozsypał iak wſzyscy w poſpolitości: *Ten umiera bogaty mocny y ſzczęśliwy, inny w gorzkości Duſzy ſwey bez wſzelkich doſtatkow, a przecie razem zasną w popiele: Job. 21.*

Ten

Ten ci ieſt koniec śmiertelnych Ludzi; przenoszą się iedni nad drugich, unoszą się szczęściem, czynią między sobą rożności, ale śmierć niewątpliwa tak to wſzyſtko porowna że żadnego między wſzyſtkiemi rozeznania nie będzie, *discerne si potes victum a Rege fortem a debili pulchrum a deformi S. Augus*, y prawda, przybliżże się kto do tego kości ułożonych ſtosa y rozeznay kto tu ieſt ow niegdyś sławny w Rycerſtwie y szczęśliwy w potyczkach Woiownik, a kto niezdolny oprzeć się nawet sąſiedzkim y domowym napaściom? *discerne si potes victum a Rege.* kto tu ieſt z owych wielkiéy siły Ludzi, lub w obfitości doſtatkow ſtraszny bliźnim, nie cierpiący nad sobą władzy, zwycieżaiący wſzyſtkich ſobie przeciwnych, a kto słaby y wſzyſtkim pociſkom przeciwnych losow podległy? *discerne fortem a debili* kto tu ieſt z Ludzi zaſzczyconych urodą, w złotogłowy przybranych, z kleynotow przybieraiący ozdoby, a kto w tym ſzczęściu uposledzony? *discerne pulchrum a deformi*; o iaka tu odmiana wyciſkaiąca żale Jeremiasza nad ſpuſtoszałą lamentuiące-

 go

go Jerozolima! *Synowie Syonu szlachetni w nayprzednieyſze niegdyś złoto przybrani o iako są poczytani za naczynie ſkorupiane y za robotę rąk Gancarſkich! Thren* 4. Tak to śmierć potrafia poniżać chardość nadętych, tak potrafia pótempiać chciwość łakomych, tak karze zbytki rozkoſzuiących. Ten tylko zyſk dla umieraiących, gdy się w granicach Cnoty y ſprawiedliwości trzymaiąc z zasługami Nieba zchodzą ze świata. Wſzyſtkie ich odſtępuią doczesne dobra; wszyſtkie się kończą przemiiaiące uciechy; wſzyſtka okazałość niknie; wſzyſtko się odmienia; same tylko dobre lub złe zasługi umieraiących do wieczności prowadzą, y ſtawiaią ich w ſtanie iuż nie zasługowania na Niebo; ale odbierania dobrey lub złey podług zasług odpłaty. Tak się y z nami żyiącymi ſtanie. W tym tylko korzyſtać możemy ieżeli z tego uważania nauczemy się żyć dobrze y zbawienie wcześnie obmyślać.

3. Jakoż dosyć wyraźnie te grobowe prochy wmawiaią w nas tak zbawienną oſtrożność; y iak inſzym wielu

do

do wzgardy Swiata, do pokutnego życia y szczerego się nawrocenia do Boga były powodem skutecznym, tak y nam do pobożnośći y wczesnego obmyślania zbawienia zachęceniem być maią. Tu albowiem znayduią zawstydzenie Ludzie zadufani w swym szczęściu, nie podlegli karności, y samey Naywyższey nie cierpiący nad sobą władzy, niechcący poddawać karkow pod iarzmo Praw samego Boga, bo *quid superbis terra & cinis.* Eccl. 10. z czego się nadymasz ziemio y prochu co masz czegobyś nie wziął, czegobyś nie musiał zostawić, wczym przeto zadufanie zakładasz że się samemu Dawcy wszelkiego Dobra z ktorego Ręku masz wszystko niechcesz unizać Bogu? Tu skazitelność nie stałych Dobr y roskoszy doczesnych na ubiegaiących się za nimi woła słowy Ps. 4. *Synowie ludzcy pokiż będziecie ociężałego serca czemuż kochacie prożność y szukacie fałszu?* Tu niepewność dnia, mieysca, czasu, wieku, gdzie, kiedy, kogo ma śmierć zaskoczyć, napomina nas słowy samego Chrystusa P. *czuycie bo niewiecie dnia ani godziny* Matth. 24. Tu udzielo-

ne do czasu Włodarſtwo pozwolonych dobr, talentow y życia, przez śmierć maiące nam być wydarte uſtawicznie z boiaźnią posłuchiwać każe rychłoli zawołaią *redde rationem villicationis tuæ*. Luc. 16. Tu niezdolność po śmierci dawania ſobie samym ratunku wmawia w nas dobre uczynki y miłoſierdzie nad bliżnim: *czyncie sobie przyiacioły z mammony nieprawości, aby gdy ustaniecie przyięli was do wiecznych przybytkow* Luc. 16 Tu śmierć ſama będąc życia obrazem, y niby zwierciadłem w ktorym takimi się widzieć będziemy, iakie prowadziliśmy życie, przepowiadą nam słowy Auguſtyna S. abyśmy ieżli chcemy unikać złey śmierci nauczyli się żyć dobrze *vivite bene ne moriamini male*. tu na reszcie koniec zasługi uſtaiący z życiem, w momencie śmierci ciągnący za sobą sąd, wieczność, złą albo dobrą bez powetowania y odmiany nadgrodę, chcącym ubeſpieczać zbawienie, Sąd znaleść łaſkawy, otrzymać wieczność błogosławioną, poddaie naukę z ſamego Boga Eccl. 9. Co możeſz czynić niech pilnie ręka twoia robi, *inſtanter operare*, bo po ſkon-

ſkon-

ſkonczonym tym życiu iuż uſtanie wſzelka do zasługowania ſposobność *quia nec opus*; nie zasługuiących na Niebo a winnych karania wiecznego żadna nie zasłoni wymowka *nec ratio*; przekonanych o złe ſprawowanie się wtym życiu y ſprawiedliwym Sądem na karanie rzuconych zadne nie wyratuią dowcipy *nec ſapientia*; zagarnieni nieſzczęśliwą wiecznością nigdy oſtatniey karania niedowiedzą się godziny *Nec scientia erit apud Jnferos quo tu properas*. Eccl. 9.

O iak to są zbawienne myśli! o iak wyrażne ich charaktery na tych prochach czytamy! Oto tu są Ludzie niegdyś zyiący obdarzeni wolną wolą, wſpierani Łaſką z ktorą byli mogli w krotkim życia czasie uſzczęśliwić się wiecznie, ſzczęśliwi są ieżeli na to byli pamiętni, krotkie ich utrapienie ſkonczyło się z życiem, prać y trudow ich przyſzedł czas odpłaty, y doſzli do tego kresu, gdzie Bog ociera łzy kochankow ſwoich, y odnoſzą iuż albo się pewną cieſzą nadzieią otrzymania tych pociech gdzie nie będzie płaczu, ani ięczenia, ani boleści więcey będzie, bo

to

to przeszło iuż wszystko. Byli oni z liczby płaczących gdy się Swiat weselił trzymali się obietnic Chrystusa iż się ich smutek obruci w radość, y ogłaszaią skutek nieomylnych przyrzeczeń.

Biada znowu owym ktorzy nie mieli cierpliwości, ktorzy wzorem owego leniwca obierali szczyptę znikomych pociech bez pracy a pogardzali pełność uszczęśliwienia do ktorego trzeba było przyłożyć zasług, y mowili: *lepsza iest iedna szczypta z pokoiem, niż obie ręce pełne z pracą y udręczeniem myśli*: Eccl 4. oszukali się wiecznie, w znikomościach nieznaleźli uszczęśliwienia y prawdziwey pociechy, a wieczney pozbawili się Chwały, pomordowali się na drodze niepiawości, niedobiegli cnotliwym obiecaney zapłaty, y ieszcze wiecznym karaniem przypłącaią swoiey gnusności y niedowierzania. Już noc zapadła w ktorey robić nie mogą, iuż dzien zniknął do zarobku sposobny, iuż ich y ratować nie można, sama tylko zostaie im rozpacz y cierpienie na wieki. Uczmy się żyiący z ich omyłki rozumu,

kiedy

kiedy nam Pán Bog pozwala ſił y zdrowia pracuymy na zbawienie naſze, ſzczęśliwy ktorego cudze nieſzczęſcie nauczyły przezoru, nie zaniedbywaymy czaſu Łaſki, ktorego pogardę Pan Bog karze odrzuceniem na wieki. Z tego wſzyſtkiego wnośmy ſobie, że: *kiedy czas mamy czynmy dobrze*. Gal. 6.

Boże y Panie naſz y kiedyż Ci wiernie służyć zaczniemy, kiedy poczniemy ſzczerze pracować na zbawienie, ubiegaią nas iedni do Chwały, przeſtrzegaią nas inſi o zgubie, widziemy znikomość Swiata y błądzenie iego kochankow, wyſtawuią nam przed oczy te prochy Ludzi pomarłych co nas czeka, niechże iuż otworzemy oczy na rozeznawanie co czynić. Oto te zwłoki Ludzi pomarłych zanoſiemy na mieyſce na ktorym czekać iuż będą powſzechnego zmartwych powſtania. Ty zaś Panie do ktorego miłoſierdzia zanoſiemy prozby za Umarłymi, day nam żyiącym żyć cnotliwie y umrzeć w Łasce twoiey ſzczęśliwie

A M E N.

Approbatio Theologorum Ordinis.

Concionem pro Sepultura Ossium Fidelium defunctorum elaboratam & habitam per M. V. Prem Blasium Chmielewski S. T. L. Ordinis Mnr. S. P. Francisci Reformatorum Provinciæ Minoris Poloniæ legimus ex commissione AR. Pris Provincialis Jn qua cum nihil contrarium Fidei, bonisq; moribus adverterimus, ut typis mandetur, dignam censemus, si Jis, ad quos de jure spectat, ita videbitur. Datum in Conventu Nostro Cracoviensi ad Ædes S. Casimiri P. R. P. & M. D. L. Anno Dni 1786. D. 15. Mensis Octobris.

Fr. Eustachius Adamowski Ref. S. T. Lector
Definitor Provæ: mpp.

Fr Benvenutus Dunikowski Ref. S. T. Lector
Ex Mnr Provnclis mpp.

Judicium Censoris.

Concio hæc pro suggestu dicta, cum ossa Fidelium mortuorum solenni ritu tumularentur, ab A. R. P. Blasio Chmielewski Ordinis Minorum strictioris observantiæ in Provincia Minoris Poloniæ. S. T. Lectore cum argumentum solidè tractatum, & doctrinam utilem ac necessariam in se contineat, digna meo judicio videtur, quæ typis imprimi possit.

Cracoviæ 20. 8bris 1786.

Adalbertus Domaszewski
S. T. Doctor
Conc: Cated: Crac:
Librorum Censor. mpp.